



Nowy, 2010 rok, to równocześnie nowa przygoda dla każdego z nas. Nowe przeżycia, chwile radości i smutku. Czy będzie on rokiem wyjątkowym? Mam na myśli... tym przełomowym w życiu niektórych ludzi? A może to właśnie Ty będziesz musiał stanąć

przed wielkim ryzykiem podjęcia właściwej decyzji? Cokolwiek by to nie było, my Was nie opuścimy ani na krok! Nasze artykuły staną się Waszymi kompanami na dobre i na złe. W każdej chwili słabości wystarczy, że sięgniesz po tę właśnie gazetkę szkolną, a zobaczysz jak Ci ona pomoże. Poza tym w tym roku czeka ją parę zmian. Stanie się o wiele lepsza, bardziej nowoczesna, bardziej atrakcyjna! Dlatego nie zapominać o niej!

Jeśli chodzi o naszą szkołę, to zapewne jak co roku czeka naszych uczniów mnóstwo miłych niespodzianek, które tylko umiłą nam czas nauki! Nie zapominać także o jakże ważnym dniu zakochanych! O walentynkach! W naszym numerze znajdziecie mnóstwo ciekawych artykułów na ten temat. Może akurat Wam podrzucimy jakieś ciekawe pomysły. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko zapytać się Was, czy macie już jakieś nowe cele, marzenia, plany na ten nowy rok? Mam nadzieję... Bo dobrze jest wiedzieć, do czego się zmierza. Nieprawda?!

W imieniu całej redakcji – Joanna Markowska.

Młodzieżowe kalendarium wydarzeń - Luty 2010

2 lutego – dzisiaj obchodzimy tzw. Dzień Świstaka ;) czy ktoś wie, o co chodzi? xd

4 lutego – Światowy Dzień Walki z Rakiem

9 lutego – dzisiaj jest idealna okazja, aby wybrać się ze znajomymi na pizzę ;) Międzynarodowy Dzień Pizzy

11 lutego – Tłusty Czwartek !. czas na pączka ;)

14 lutego – Święto Zakochanych, czyli Walentynki :*

16 lutego – Ostatki, Ostatni Dzień Karnawału... okazja, żeby znowu zrobić udaną imprezę

17 lutego – dla jednych Środa Popielcowa, dla innych Światowy Dzień Kota ;p

23 lutego – Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją
Weronika&Paulina..

UCZNIOWIE POZYTYWNE ZAKRĘCENI



Paranoid

„O jej świecie zasad i odległości od rzeczywistości”

Hmmm. Typowa dusza artystyczna, lubiła malować od zawsze. Wiadomo, że najlepsze rzeczy spotykają nas znienacka. W jej życiu również pojawił się przypadkiem wspaniały Rodeo. Miał loczki, pochodził z Lublina i był grafficiarzem. To właśnie dzięki niemu zaczęła malować. Było w nim to coś... Uwielbiała ten zapach, wolność i kolory, zakochała się w tym „permanentnie”. Zrozumiała, co jest jej pasją. Wszystko zaczęło się od zwykłych miejsc, ona nadawała im barwy i atmosferę. Nie poprzestała na tym, znalazła bardziej wyszukane miejsca, sklepy grafficiarskie. Założyła crew. Jej największe dzieło dopiero ma nastąpić, Paranoid chce się najpierw doksztalcić, a potem stworzyć coś, co będzie nadzwyczajne i ponadczasowe.

Ciąg dalszy na str 2

Paranoid

„O jej świece zasad i odległości od rzeczywistości”
ciąg dalszy ze str 1

Hmmm. Typowa dusza artystyczna, lubiła malować od zawsze. Wiadomo, że najlepsze rzeczy spotykają nas zniechcą. W jej życiu również pojawił się przypadek wspaniałego Rodeo. Miał loczki, pochodził z Lublina i był graficistą. To właśnie dzięki niemu zaczęła malować. Było w nim to coś...Uwielbiała ten zapach, wolność i kolory, zakochała się w tym „permanentnie”. Zrozumiała, co jest jej pasją. Wszystko zaczęło się od zwykłych miejsc, ona nadawała im barwy i atmosferę. Nie poprzestała na tym, znalazła bardziej wyszukane miejsca, sklepy grafficiarzkie. Założyła crew.

Jej największe dzieło dopiero ma nastąpić, Paranoid chce się najpierw doksztalić, a potem stworzyć coś, co będzie nadzwyczajne i ponadczasowe. Chce namalować dzieło sztuki, jak sama mówi. Pragnie pokazywać najważniejsze problemy społeczne przez malowanie. Ma cel, wie, co chce osiągnąć. Nie zamierza rezygnować, bo w życiu najważniejsza dla niej jest wiara. Nie tylko w Boga, nie tylko w innych, ale w siebie przede wszystkim i...w dobro. I mimo że rzadko spotyka się już takie podejście do życia, ona się nie podda. Nie zamierza. Graffiti wciąż pozostaje jej najważniejszą pasją, ale to nie wszystko, co ma do zaoferowania. Uczy grać się na basie, inspirować się dźwiękami strun. Uwielbia Drum and Bass, jest to dla niej forma oddalenia się od teraźniejszości, przebycia swojej własnej drogi. Ponadto uczy się jeździć na desce. Nic dziwnego, mówią o niej „jedyna dziewczyna, która maluje jak chłopak”, więc dlaczego miałyby rezygnować z innych męskich zajęć jak jazda na desce? Nigdy też nie zapomina o przyjaciółkach, stanowią bardzo ważną część jej życia. Codziennego życia, które inspirowa ją do tworzenia dzieł.

Eska oraz Rafał Brudnowski



W A L E N T Y N K I

14 lutego...większość z nas ma dobre zdanie o tym święcie. Serduszka, misie, liściki, czerwony kolor. Nie wszyscy jednak lubią to święto, dla innych nie ma ono większego znaczenia. Przekonaliśmy się o tym, przeprowadzając w naszej szkole sondę. Oto wypowiedzi ankietowanych:

Kinia - „Jest to bardzo romantyczny dzień...”

Ania - „Są do kitu i bez sensu, bo jak się kocha, to się kocha cały czas...”

Dori - „A ja lubię, bo wszyscy się wtedy bardziej Kochają.”

Eryk - „To najbardziej ***** święto na świecie.”

Karol - „Mam to gdzieś”

Marzena - „Fajny dzień dla zakochanych, lubię je.”

Damian - „Są mi obojętne”

Karolina - „Jest fajny klimat. Nikt mi nigdy nie dał róży, ale mam nadzieję, że w końcu dostanę.”

Weronika - „To święto jest niefajne”

P.Muła - „Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma.”

P.Bagiński- „Jest to okazja do przedstawienia swych uczuć. Jest ono jak najbardziej potrzebne, ale w pewnych granicach.”

Anonim - „Beznadzieja”

Anonim - „Lubię walentynki, bo w szkole jest wtedy miła atmosfera”

Paweł - „Nie wiem, co to jest i nie wiem, po co to jest.”

Asia - „Jest to bardzo miły dzień. Już się nie mogę doczekać.”

Anonim- „Są do niczego”

...no coś każdy ma swoje zdanie.

Co to są walentynki? Skąd się wzięły?

Walentynki, czyli święto zakochanych, obchodzi się 14 lutego. Nazwa pochodzi od św. Walentego, którego

wspomina się tego dnia w kościele katolickim. W Anglii i Stanach Zjednoczonych czczono go jako patrona zakochanych. Z czasem dzień 14 lutego stał się okazją do obdarowywania się drobnymi upominkami i wysyłania listów zawierających wyznania miłosne (często pisane wierszem).

Teraz tak trochę ciekawiej...

Kim był Święty Walenty? W tradycji chrześcijańskiej odnajdujemy informacje o co najmniej dwóch Świętych o imieniu Valentine lub Valentinus. Jedna z legend mówi o duchownym, który przeciwstawił się rozkazowi

Imperatora Rzymu - Klaudiusza II., zakazującego udzielania ślubów młodym mężczyznom. Według doradców Klaudiusza, nieżonaci mężczyźni byli lepszymi żołnierzami. Za to nieposłuszeństwo duchowny Walenty został skazany na śmierć.

Inna historia mówi o młodym człowieku, który za pomoc prześladowanym chrześcijanom został skazany na śmierć. Z więzienia wysłał swojej ukochanej list z podpisem 'From Your Valentine' (podpis, który jest używany do dzisiaj na walentynkach w języku angielskim).

Czy wiedzieliście, że...

Amerykański Greeting Card Association szacuje, że z okazji Walentynek wysyłanych jest na całym świecie około miliarda świątecznych kartek. Daje to Walentynkom drugie miejsce (za Świętami Bożego Narodzenia) w rankingu świąt, podczas których wysyła się najwięcej życzeń. Około 85% z

nich wysyłają kobiety.

Pomysły na prezenty...

Kiedy zamierzamy kupić prezent ukochanej osobie, nagle mamy pustkę w głowie. Chyba każdy ma z tym problem. Czemu nie kupicie, np:

Dla niej:

- misia- nieeeeeee, to banalne

bilety do kina?

- różę - tak, czerwoną, bo da się ja ususzyć, wiemy, że to banalne, ale już np. z piękną, ogromną kartką z życzeniami - pięknie się prezentuje

- może jakiś łańcuszek ze swoim imieniem, aby wybrana osoba zawsze o Tobie pamiętała?

Dla niego:

perfumy – nieeeee, to reklamowane

może breloczek, który składa się z dwóch połówek serca, jedna dla Ciebie, druga dla niego?

- kwiatek - niee

- kartka czy łańcuszek również się nadają na prezent dla chłopaka

- ramka z waszym wspólnym zdjęciem cudownie pasuje na prezent walentynkowy

Znamy też jedną bardzo ciekawą grę, w którą można grać na walentynkowej zabawie, a mianowicie:

Wytnij z kartonu lub brystolu serca, przy czym powinno ich być dwa razy mniej, niż osób biorących udział w zabawie. Każde z serc trzeba „rozbić” w sposób charakterystyczny - przeciąć je na połowki zygzakiem, falką itp. Gotowe połowki trzeba dokładnie wymieszać i wręczyć każdemu z przychodzących gości. Gdy wszyscy będą na miejscach, pary z „rozbitych” serc mają się połączyć (przynajmniej na ten wieczór) i tworzyć zespół w grach, które odbywają się w parach.

wip

*Jesteś jak kwiecie,
Jedyne na świecie,
Skąpane w blasku księżyca,
Którym każdy się zachwyci.
A gdy jestem przy tobie,
To każde smutki odlatują sobie.
Bo kiedy twoja twarz uśmiechnięta,
To i u mnie uśmiech się pałęta.
Dłonie twoje jak róży liście,
Lekkie, gładkie aż mnie dziwnie łapie...zawsze oczywiście,
Boś ty taka jedyna.
Gdy Cię widzę serce szybciej bić zaczyna.
Im bliżej jesteś, tym bardziej bije,
Bo za nim się miłość do Ciebie kryje.
I dużo by tu o tobie jeszcze wspominać,
Gdyż jak już wiesz, jesteś jedyną.*

Bartek Rogala

PRÓBNE EGZAMINY GIMNAZJALNE

W dniach 13 – 15 stycznia 2010 roku uczniowie Polskiej Szkoły przy Ambasadzie RP w Atenach pisali ogólnopolskie egzaminy gimnazjalne.

W pierwszym etapie musieliśmy zmierzyć się z częścią humanistyczną, która dla większości wydawała się całkiem łatwa, niestety prawie wszyscy polegli na ostatnim poleceniu - czyli rozprawce. Co było tego powodem? Być może stres lub też po prostu brak czasu. Naszych uczniów zaskoczyły również pytania dotyczące obrazu. Szkoda, że nie mamy w szkole lekcji sztuki...

W następnym dniu musieliśmy stawić czoła przedmiotom ścisłym. Pytania zamknięte okazały się niezbyt trudne, gorzej jednak było z pytaniami otwartymi. Największy problem sprawiało wszystkim zadanie z fizyki, które, jak się później okazało- zostało anulowane.

W ostatnim dniu pisaliśmy testy gimnazjalne z języka angielskiego. Czas przeznaczony na uzupełnienie arkusza był krótszy i wynosił 90 minut. Testy niemniej jednak okazały się tak proste, że niektórzy opuszczali sale lekcyjne już po 40, 50 minutach.

Te trzy dni były dla nas wszystkich bardzo ważne. Teraz nie pozostaje nam nic innego jak czekać na wyniki.

Co jakiś czas będziemy Wam proponować kilka tytułów filmów, które warto obejrzeć, oczywiście, jeżeli jeszcze ich nie widzieliście, ale zawsze można obejrzeć coś kolejny raz. Chciałam dodać, że filmy o miłości nie są tylko dla dziewczyn...

1. Historia kopciuszka - Cinderella Story

Macocho z dwiema córkami i nastolatka, której tata zmarł kilka lat temu i teraz biedaczka musi znosić upokorzenia przybranych sióstr i matki. Jedyną odskocznią od niewesołej rzeczywistości jest dla niej internetowa korespondencja z pewnym uroczym nieznanym. Pewnego dnia okazuje się, że już wkrótce będą się

mogli poznać, jednak gdy tak się staje, reakcja obydwójga wcale nie jest taka, jakiej można się było spodziewać...

2. Wyznania zakupoholiczki - Confessions of a Shopaholic
Sympatyczna Becky jak każda kobieta lubi zakupy. Jednak z czasem jej kupowanie zamienia się w nałóg. Pewnego dnia rozpoczyna pracę, ku wszelkiemu zaskoczeniu, w czasopiśmie o oszczędzaniu. Jej szef to miły i przystojny mężczyzna, dzięki któremu główna bohaterka wiele zawdzięcza... Nie tylko oszczędzanie...

3. Posejdon - Poseidon Historia

Dla osób lubiących dreszczyk emocji. Film rozpoczyna się jak każda znana historia. Sta-

Filmoteka

tek wypływa z portu, spokojny rejs trwa już jakiś czas, jednak taki seans byłby bardzo nudny, dlatego akcja niespodziewanie nabiera zdecydowanie szybszego tempa. Grupa bohaterów chcąc się wydostać na powierzchnię, musi pokonać wiele trudności i walczyć z żywiołem. Nie tylko z wodą.

4. Bez mojej zgody - My Sister's Keeper

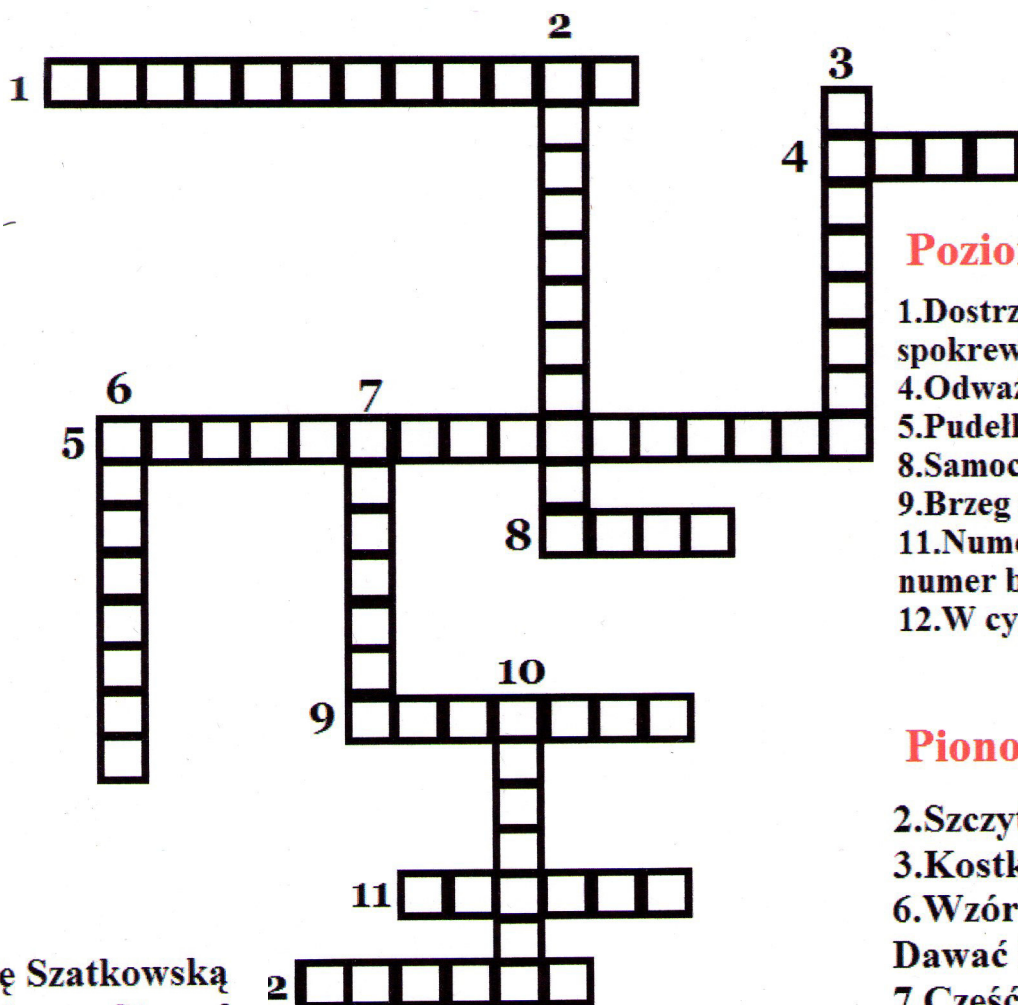
Film powstał na podstawie książki Jodi Picoult o tym samym tytule. Niezwykła historia nastoletniej Anny, która przyszła na świat tylko po to, aby uratować życie swojej starszej siostry Kate. Anna od dzieciństwa oddawała krew, szpi-

kostny, które miały wyleczyć siostrę, chorą na białaczkę. Jednak pewnego dnia sprzeciwia się przeszczepowi nerki i rozpoczyna proces sądowy przeciwko rodzicom, aby odebrać im prawo do jej ciała. Nie jest to proste, gdyż wie, że jeżeli nie dojdzie do przeszczepu, jej siostra umrze. Niezwykła historia, która porusza wiele kwestii moralnych. Jak zakończy się proces? Co stanie się z Kate? To musicie już zobaczyć sami.

Mam nadzieję, że filmy Wam się spodobają. Już niedługo kolejne.

Justyna Pala

KRZYŻÓWKA MATEMATYCZNA



Poziomo:

1. Dostrzegane u ludzi spokrewionych.
4. Odważna liczba.
5. Pudełko do zapalek.
8. Samochodowe lub biegunowe.
9. Brzeg stołu.
11. Numer w dzienniku lub numer buta.
12. W cyrku do ćwiczeń.

Pionowo:

2. Szczyt góry.
3. Kostka do gry.
6. Wzór do naśladowania; Dawać komuś
7. Część telewizyjnego serialu.
10. W talii u kobiety.

/ Olę Szatkowską
Łukasza Strzępka
Nikolettę Ślusarz

Krzyżówka wykonana przez:

Nowy rok. Nowe pomysły. Nowa rubryka. Wraz z pierwszym miesiącem nowego roku, mamy dla was nową - bardzo przydatną zresztą - rubrykę. Możecie dowiedzieć się z niej, czego uniknąć, aby nie podpaść danemu nauczycielowi lub przeciwnie, co robić, aby go „zdeenerwować”. :)

K jak Kulak – Pani Kulak.

Postrach szkoły, mrozący wzrok i chyba najbardziej wyluzowany nauczyciel roku 2009. Nie taki diabeł straszny, jak go ubierają. Albo nie taki straszny, jak go rysują czy malują. To nieistotne, bo każdy wie, o co chodzi. Panią Kulak zna każ-



ABeCadłto belfra mego

dy, a wstydem byłoby jej nie znać. Ma znakomity kontakt z uczniami, chociaż czasami po niej widać, że dłużej tego nie znieśli, dlatego nie warto mieć z nią na pieńku. I lepiej nosić ćwiczenia. Zła pani Kulak to nie najmiłszy widok.

Czego nie cierpi? Zdecydowanie lenistwa! O tak, lenistwo to cecha, która przypisujemy naszej pani o czarnej rozpacz. Pani Kamila nie należy też do osób, które akceptują bezmyślne jednostki. I chociaż czasem wykazuje się zaskakującą cierpliwością

do „bezmózgich” i tak wiadomo, że długo tak nie wytrzyma, więc lepiej jej nie podpaść i mieć się na baczności.

Czym można sobie zapunktować? Poczuciem humoru. Nasza poliglotka nienawidzi sztywnych snobków. Jeśli chcemy zdobyć sympatię pani Kulak, najlepiej jest przytakiwać. Cały czas wskazane jest też udawać, iż wszystko się rozumie, nawet jeśli tak nie jest. To pomaga zresztą w każdej życiowej dziedzinie.

Ulubione powiedzenia: „Lekarz kazał przytakiwać”

Piątek i sobota, czyli to, co każdy lubi najbardziej



wszystkim harmonii i miłości, ten zapewne urodził się w piątek. Nie można jednak wymagać od niego zaangażowania w ciężką pracę lub oszczędzania. Urodzeni tego dnia mają zdolności artystyczne. Są wrażliwi i pełni współczucia, a także cieszą się powodzeniem u płci przeciwnej. Za porę urodzin, która szczególnie sprzyja powodzeniu miłości, uważano dawniej

piątkowy zmierzch.

Po piątku jest oczywiście sobota, to już na pewno ostatni dzień roboczy tygodnia, który każdy z nas ubóstwia. Uczniowie odsypiają cały tydzień nauki, a dorośli cieszą się, że nareszcie będą mogli odpocząć. Często udajemy się na zakupy, robimy porządki, a wieczory spędzamy u znajomych, przed telewizorem lub z książką w ręku. Urodzeni w sobotę są uduchowieni. Cechuje ich rozwaga, poszukiwanie prawdy i wartości uniwersalnych. To na ogół introwertycy, lubią przebywać w samotności. W sobotę zalecane jest powstrzymanie się od aktywności fizycznej. Wskazane jest natomiast medytowanie, zgłębianie własnej duchowości. To odpowiedni czas na dokończenie starych spraw i podsumowań.

A zatem miłego weekendu, który właśnie się rozpoczyna!

Justyna Pala

Piątek to najczęściej ostatni roboczy dzień tygodnia. Wszyscy czekają na niego już od poniedziałku. Ostatni raz w tygodniu idziemy do szkoły i już niebawem będziemy mogli odpocząć po całym tygodniu ciężkiej pracy. Pomimo, że to ostatni dzień, poranek jest bardzo trudny, bo już ledwo, ledwo funkcjonujemy normalnie, w pełni świadomości. Każdy lubi ten dzień, bo po nim jest weekend, czyli to, co wszyscy uwielbiają. Nie wiadomo jednak czemu, większość osób uważa piątek za pechowy, jeżeli wówczas wypada 13, inni znów uważają wręcz przeciwnie, że to szczęśliwy dzień.

Piątek ma wiele wspólnego z naszą ojczyzną, gdyż właśnie w miejscowości Piątek znajduje się geometryczny środek Polski. To niewielka miejscowość w województwie łódzkim.

Kto pragnie w życiu przede

Książka w skrócie

To najciekawsze fragmenty różnych książek, które naprawdę warto, a wręcz trzeba przeczytać.

1. „Francuski przyjaciel”

Hanna Łącka: Sewer objął mnie swoim długimi, szczupłymi ramionami, a ja przylgnęłam do tego chłopca. Świat zawirował, jakby stał się ogromną karuzelą, myśmy wsiedli do jednego z jej wagoników. (...) Otrzymałam więcej niż oczekiwałam. Sewer podarował nam pierwszy prawdziwy pocałunek i obietnicę...Hurra! Pojadę do Paryża. Ciocia Renia nagina swoje senne marzenia do potrzeb chwili, ale posiada dar krakania. To przecież ona wymyśliła sobie mnie w Paryżu, na co rodzicom opadły szczęki ze zdziwienia. Teraz wszystko się wyjaśniło. (...) Wakacje zapowiadały się cudownie. Już u ich progu zdobyłam więcej niż mogłam sobie wymarzyć. (...) Za chwilę miałam skończyć szesnaście lat. Zatem żegnajcie moje piętnaście lat!

2. „Bez mojej zgody” Jodi Picoult

Powiedziała, że postanowiła pozwać do sądu swoich rodziców. Która nastolatka by nie chciała tego zrobić? Ale jej celem jest odzyskanie prawa do decydowania o własnym ciele. (...) Moja siostra umiera, a mama chce, żebym oddała jej nerkę (...)

- Nikt nie może cię zmusić, żebyś była dawcą narządów.

- Tak pan sądzi?

(...)Anna z wielką siłą uderzyła głową w okno, pani Fitzgerald. Spowodowało to śmiertelny uraz wewnątrzczaszkowy. W tym momencie respirator podtrzymuje pracę płuc, ale aktywność neurologiczna jest już zerowa. Nastąpiła śmierć mózgu. Bardzo państwu współczuję - mówi lekarz. - Naprawdę. Milknie na chwilę, jakby wahając się, czy dodać coś jeszcze, wodzi wzrokiem od Sary do mnie i z powrotem. -Wiem, że zapewne nie mają państwo najmniejszej ochoty myśleć o tym w takiej chwili, ale jest jeszcze czas... Czy widzą państwo możliwość pobrania narządów od Anny?

(...) Przypominam sobie, jak z początku wydawało mi się, że szwy układają się w litery i wypisują jej imię. Myślę o jej nerce, która pracuje teraz w moim ciele, i o jej krwi, która krąży teraz w moich żyłach. Anna jest ze mną, zawsze i wszędzie.

Wszystkie książki warte są uwagi, a szczególnie „Bez mojej zgody”, po przeczytaniu każdy będzie wiedział dlaczego. Na podstawie tej książki powstał też film, ale jak wiadomo filmy często odbiegają od treści utworu, tak też jest i w tym przypadku!

Justyna Pala

Fashion is my passion!

W tym numerze - co nieco o tym, jak warto się ubierać w tym sezonie.

Moda-zima-2010!

Folk na bogato!

Na pokazach mody w prawie wszystkich zakątkach świata wciąż na wybiegach paradują modelki, które prezentują swym ubiorem i nie tylko zresztą, bo także makijażem, fryzurą i biżuterią - pełen przepych, bogactwo i przede wszystkim ludowe motywy. Nikt oczywiście nie każe Wam się ubierać tak jak modelki na wybiegach, bo one przecież symbolizują tylko swoimi strojami nowy styl, który my - ludzie współcześni mamy tylko naśladować. Dlatego więc projektanci mody apelują do wszystkich kobiet tego świata, że w tym zimowym sezonie roku 2010 należy przede wszystkim nosić na sobie mnóstwo złota, jak również bluzki czy spódnice, które będą miały akcent ludowy z Bałkanów i Dalekiego Wschodu.

Gładiatorki

Wszystko, co zdołasz usłyszeć „gołym uchem”... Co mam na myśli? Buty, które stukają metalem, łańcuchy, które dzwonią na odległość i oczywiście niezastąpione ćwieki! To są właśnie symbole współczesnej gladiatorki. Nieustraszone dziewczyny podbijają dzisiejsze miasta i noszą za sobą niesamowite wyzwanie nowego stylu w modzie. Jeżeli chcesz im dorównać, to oczywiście nie musisz być „cała po szyję” w łańcuchach, cekinach czy ćwiekach... wystarczy, że dodasz jeden z tych elementów do swe-

go codziennego ubioru, a już zmienisz swój look. Pamiętaj, że dodatków możesz dodawać bez umiaru. Teraz biżuterię, która jeszcze niedawno była typowa tylko dla fanek punk rocka, nosimy wszystkie!

Coco Chanel

To zdecydowanie jedna z największych ikon mody. To ona jako pierwsza zapoczątkowała spodnie dla kobiet, marynarki, żakiety, które pomimo tego, że wzięły się od ubioru mężczyzn nadają każdej z nas kobiecości. Do tego jest zdolna tylko Coco Chanel. W tym sezonie dominuje kontrast. Czerń i biel. To barwy, które można nosić na sobie na każdą okazję. Zapewne same zauważyłyście, że na rynku przede wszystkim sprzedawane są ubrania właśnie w tych odcieniach. Najciekawsze z nich to te, które przypominają lata 60., czyli chociażby żakiety z asymetrycznym zapięciem lub też wszystko, co ma suwaki.

W następnym numerze - najciekawsze ikony mody i co tak właściwie mamy na myśli, mówiąc o kobiecości?

Joanna Markowska

Bywają często sny,
W których ciągle mi się śnisz.
Ty nic nie wiesz, nie wiesz co czuję,
A ja ciągle plany snuję.
Jak ci się mam przyznać,
Jak skrywaną tajemnicę wyznać.
Boję się twojej reakcji

szczerze,
Gdyż ja sam w swoje uczucia nie wierzę,
Lecz czuję w serca głębi,
Że to co się w nim klebi,
To pragnienie kochania Ciebie,
W najciemniejsze noce i najjaśniejsze dni.

Bartek Rogala

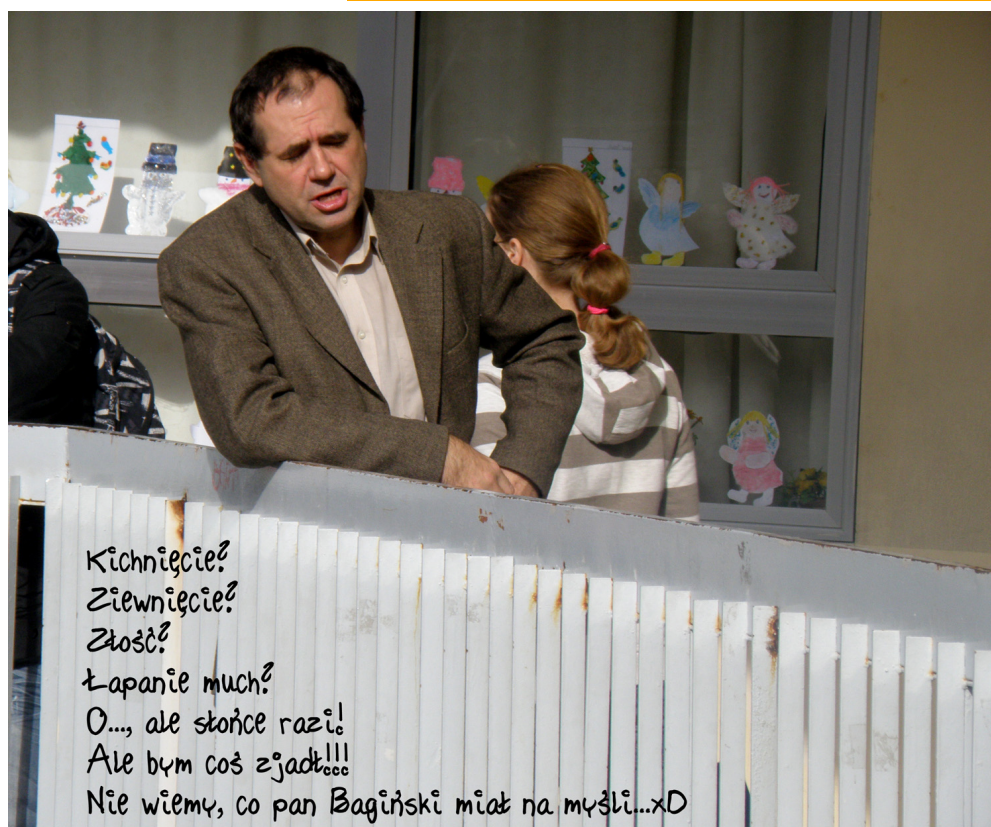
10 patentów na dobry początek dnia

1. Wstań z łóżka prawą nogą!
2. Nie mów po raz setny znowu tego samego: „Ojej... Dzisiaj znowu szkoła”. Bo to nic nie zmieni, tylko pogorszy Twoje samopoczucie, dlatego albo nie mów ich wcale, albo powiedz od razu: „Nie chcę o tym myśleć”
3. Zjedz pyszne śniadanie, takie, na jakie masz Ty ochotę.
4. Przed pójściem do szkoły posłuchaj sobie muzyki albo pooglądaj telewizję, tak abyś zrelaksował się jeszcze troszkę przed ciężkim dniem.
5. Nie kłóć się z rodzicami od rana.
6. Przez cały czas, nawet w drodze do szkoły, myśl tylko o pozytywnych cechach dnia, nie daj się poddać presji stresu i niepokoju.
7. Jeżeli chcesz poprawić sobie humor, to porozmawiaj z przyjacielem/przyjaciółką, oni na pewno Ci pomogą.
8. Pamiętaj, że należy się cieszyć chwilą.
9. W szkolnym sklepiku kup sobie pyszną czekoladkę! Ona nie tylko poprawi Ci humor, ale doda Ci też energii.
10. Na przedostatniej lekcji pomyśl sobie: „Jeszcze jedna lekcja! Wytrzymałem cały dzień, to teraz też dam radę.”

Zespół redaguje w składzie:

Anna Bagińska
Justyna Pala
Weronika Frydrych
Paulina Florek
Asia Markowska
Kasia Luba
Bartek Rogala
Rafał Brudnowski

Hanna Tchórzewska
Sławomir Bagiński



Kichnięcie?
Ziewnięcie?
Złość?
Łapanie much?
O..., ale skońce razi!
Ale bym coś zjadł!!!
Nie wiemy, co pan Bagiński miał na myśli...xD